GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 87. W Piątek dnia 15. Kwietnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 10. Kwietnia.

N. Pan Ukazem z d. 5/17. Marca r. b., przychylić się raczył do prośby JXiędza Goldmana, Suffragana i Prałata Dyecezyi Kujawsko Kaliskiéj, o nadanie synowcom jego: Antoniemu i Józefowi, oraz synowicy Maryannie, Goldmanom, dzieciom zmarłego Karóla i Maryanny z Wolskich Goldmanów, szlachectwa dziedzicznego w Królestwie Polskiém, biorąc na uwagę znakomite zasługi podającego, tudzież niezachwianą wiernośc i przywiązanie do tronu, jakie okazał w czasie ostatnich zaburzeń krajowych.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Kwietnia.

Wczorajsze obrady Izby deputowanych były nowym dowodem, że przyszły los Algieru, mimo tylu uroczystych oświadczeń, ciągle jest jeszcze zagadką. Trzy różnorodne zdania, jakie się od lat dziesięciu pod względem posiadłości afrykańskich utworzyły, ciągle się jeszcze z sobą ścierają, i chociaż tak nazwany system rozszerzenia zaborów w obecnéj przeważa chwili, przecież najgorliwsi jego zwolennicy wyznają w skrytości, że się nadal utrzymać nie da w teraźniejszym zakresie. Mała wprawdzie jest liczba Francuzów, głosujących za całkowitém opuszczeniem posiadłości afrykańskich, ale i zdanie takowe, z taką odnawiane wytrwałością, zaginąć nie może, mimo tłumienia go przez tyle namiętności. Pan Desjobert jest reprezentantem tego zdania, chociaż dotąd większą połowę dowodów przeciw zatrzymaniu Afryki milczeniem pominął; wyliczył on tylko finansowe i wojskowe szkody, a nic nie napomknął o niebezpieczeństwach zagrażających z tamtąd politycznym i narodowym interessom Francyi. Jedyną korzyścią, jaką Francya z Algieru odnosi, jest, że w czasie pokoju ma szkołę do ćwiczenia żołnierzy swoich. Ale obok tego zapominać nie należy, że afrykańskie pułki francuzkie także tameczne zwyczaje wojenne z sobą do Europy przynoszą, a te właśnie zostają w sprzeczności z sposobem wojowania ucywilizowanych narodów. Dalecy przecie jesteśmy od obwiniania rządu francuzkiego za taki barbaryński sposób wojowania, nie sądzimy także, żeby go woli dowodzących Generałów w Afryce przypisywać należało; owszém zdaje się, że on jest raczéj skutkiem tameeznego sposobu wojowania i starcia narodu ucywilizowanego z barbarzyńskim. W takim boju rozwija się powoli instynktowa nienawiść rasowa, w któréj nakoniec uczucia ludzkości

niknął, i która nam najsmutniejsze wypadki średniowiecznego fanatyzmu na pamięć przywodzi.

Giełda, z dnia 5. Kwietnia. — Przy końcu giełdy renty francuzkie bardziéj były poszukiwane. Podzielano przekonanie, że projekt do prawa o nadzwyczajnych i dodatkowych kredytach znaczną większością głosów przyjętym będzie.

Z Paryża, dnia 6. Kwietnia.

Izba Deputowanych zajmuje się ciągle obradami nad nadzwyczajnemi kredytami.

Rząd, jak wiadomo, ostatniemi czasy w wielu miejscach Konsulaty ustanowił, ale Kuryer francuzki, któremu liczba nowo-ustanowionych bynajmniéj nie zdaje się być wystarczającą, narzeka, że o marynarkę handlową Francyi ciągle tak mało mają starania; wszędzie w dalekich krajach powiewa bandera francuzka, a jednak w wielu znakomitych miastach okręty francuzkie pozbawione są ojczystéj władzy i pomocy.«

W skutek nowych, ważnych depeszy, odebranych przez rząd z Hiszpanii, Pan Salvandy podobno wkrótce do Madrytu powróci.

Giełda, d. 6. Kwietnia. — Renta francuzka dzisiaj w kursie się utrzymała, a nawet w górę poszła, co stanowisku fondów angielskich przypisywano, które mimo wiadomości z Indyj się nie zniżyły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5 Kwietnia.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby niższéj bil zbożowy przeszedł przez wydział, a sprawozdanie z niego jutro wieczorem nastąpić miało.

Cała prassa, jakby jednym, donośnym głosem domaga się, żeby honor oręża angielskiego w Indyach powetowano, i w tym celu żadnych nie szczędzono ofiar. Nawet te gazety, co dawniéj wyprawę do Afghanistanu odradzały, przemawiają teraz za wojną na wielkiéj stopie; owszém oneto najbardziéj wzywają Ministrów, żeby żadnych ofiar nieszczędzili, by tylko téj klęski się pomścić, najhaniebniejszéj, którą kiedykolwiek Anglicy ponieśli — oraz żeby pomni byli na słowa Wellingtona, że wielki naród małéj wojny prowadzić nie powinien; państwa graniczne Indyi Angielskich z ukontentowaniem na tę klęskę się zapatrują i nawet w Ameryce i Europie Anglia dość ma tak nazwanych przyjaciół, którzy nad temi wypadkami nie ubolewają, lecz owszém ile możności korzystać z nich nie omieszkają. »Pytania dotyczące Indyi (powiada Sun) wkrótce Ministrom podane zostaną, i nie wątpim bynajmniéj, że kraj odpowiedź ich z uniesieniem przyjmie.« — Potém wspomniana gazeta pisze: »Nasza strata, jakkolwiek okropna, da się jednak wynagrodzić. Mamy tam dotychczas dość sił zbrojnych, które połączone pod rozkazami zdatnego Generała, wszystko jeszcze naprawić zdołają. Mamy 10,000 ludzi pod Generałem Nott w Kandaharze, 1000 w Gisni, 2000 w Dschellalabad i 1200 w Kelat-i-Gildschi, ogółem 14,200. 30,000 wzmocnienia z Indyi wyprawiono; skoro te wojska wcześnie przybędą, zbuntowanych Afghanów do posłuszeństwa przywieść potrafią. Wszakże szczerze mówiąc, zbywa nam na jenialnym, zdatnym wodzu. Wypadki w Kabulu dowodzą niestety! tego twierdzenia. Samo męstwo nie jest dostateczném do osiągnięcia tam stałych korzyści. Czeka nas w Afghanistanie równie jak w Chinach straszna walka, ale z stałością, zręcznością i mądrością zwycięzko ją zakończymy. Nie mamy przyczyny do radości, ale też nie do rozpaczy. Chcemy się pomścić nie zdrady jednego naczelnika, lecz zdrady i okrucieństwa całego pokolenia!« — Jednakże z drugiéj strony nie tają tego, że i podatek od dochodu na opędzenie wydatków wojennych nie wystarczy. Pomnożenie armii angielskiéj w Indyach o 16,000 ludzi kosztować będzie summy, których wycieńczony skarb wschodnio-indyjski dostarczyć nie zdoła. Gazeta konserwatywna Morning Herald powiada w téj mierze: »Czyimże kosztem nową wyprawę do Afghanistanu przedsięweźmą? Oświadczenie Lorda Auckland z Simli przynajmniéj 12 milionów funtów kosztowało, skarb wschodnio-indyjski prawie o bankructwo przyprawiło, pożyczkę konieczną uczyniło i do tego rzecz doprowadziło, że wydatki Indyi o półtora miliona funt. dochody przewyższają! Skądże brać fundusze na nową wojnę? Czy poddani indyjscy, czy też angielscy koszta te ponosić mają? Sir R. Peel oświadczył nam, że ciągły nielad w skarbie indyjskim skarbowi państwa zgubą zagraża; czyż wojna z Afghanami nieładowi temu zaradzi? Czyż Lord Ellenborough, podobnie jak Napoleon, tego dokaże, że wojna z tamtéj strony Indu sama się wyżywi? Uwagi skarbowe, oraz niebezpieczeństwa i trudności muszą wprawdzie względom na honor narodowy ustąpić; ale cokolwiek postanowią, niechaj się to przynajmniéj nie dzieje w skrytości; niechaj kraj pozna swoje stanowisko, swoje obowiązki, i najsmutniejsze, które go czekają, losy!«

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 31. Marca.

Czterej skazani na śmierć spiskowi, oświadczyli, że jeżeli appellacya ich zostanie odrzuconą, nie podadzą do Króla prośby o ułaskawienie.

Uniewiniony były Intendent Parys otrzymał od Ministra wojny rozkaz, aby sobie w Neuvport obrał stałe zamieszkanie.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 29. Marca.

Jak dotąd jest postanowioném, Król Jmć uda się dnia 4. Kwietnia w podróż do Sycylii. W wieczór dnia tegoż Xżę Modeny opuści nasze miasto. Uroczystość zaślubin dostojnéj pary, odbędzie się jutro o godz. 7 w wieczór. W piątek będzie towarzyski teatr (francuzka komedya) u Xżnéj Leuchtenberg.

Z dnia 31. Marca.

Wczoraj odbyly się zaślubiny Królewnéj bawarskiéj Adelgundy, z Arcyxięciem austryackim, dziedzicznym Xięciem Modeny, Franciszkiem Ferdynandem.

Z Drezna, dnia 28. Marca.

W przyszłą sobotę opuści nas, po trzyletnim pobycie, dziedziczny Xżę Koburgski. Król mianował go Generałem-Majorem *à la suite.*

Dla Saxonii wyszło szczególne rozporządzenie względem używania magnetyzmu zwierzęcego. Oparte ono jest na planie, który Professor Choulant w imieniu akademii chirurgicznéj wypracował w skutku polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych. To rozporządzenie dozwala tylko lekarzom 1széj i 2giéj klassy użycia zwierzęcego magnetyzmu; a ci nie lakarskich magnetyzerów używać mogą tylko za organa. Polecone także jest ścisłe utrzymywanie dziennika wypadków.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Marca.

Corresponsal, dziennik wspierający system panujący, mówi: »Symptomata towarzyskiego rozprzężenia powiększają się codziennie; przyszliśmy do tego, że drżyć musiemy przy otwieraniu listów ..... rząd wchodzi w układy z żywiołami naruszenia spokojności i t. d.« W Walencyi dwaj żołnierze policyjni ujęli dwie osoby, które spokojnie w domu gościnnym wieczerzę spożywały, wyprowadzili je związane za bramę, rozstrzelali i ciała ich zostawili niepogrzebane. Chociażby ci zamordowani byli zbrodniarzami, czyż nie zostawali pod prawem? — Castellano mówi w tym samym względzie: »Każdego dnia donoszą nam nasi korrespondenci lub dzienniki prowincyonalne o zbrodniach, które zgrozą przejmują i serce zasmucają okropnym stopniem demoralizacyi, skażeniem obyczajów, jakich doznaje ojczyzna nasza w skutku wewnętrznych niepokojów, braku dobrego rządu i zaniedbania pod względem religijnego wychowania.«

Wspomniany już kilkakrotnie były austryacki Kapitan fregatowy, P. Zerman, udawał się już raz do Rejenta, ale nie otrzymał posłuchania. Niedawno gdy znowu przybył w mundurze do pałacu, Rejent kazał mu przez swego Adjutanta powiedzieć, że odwiedziny jego nie będą przyjęte.

Minister spraw wew., zapytany dziś w Kongresie o wspomniane wyżéj morderstwa w Walencyi, oświadczył, że podobne zbrodnie przytrafiają się tam bardzo często, i w przeciągu 10 miesięcy wydarzyło się 15 takich wypadków. Dla tego nie ma się wcale czemu dziwić. Jeden z ministeryalnych Deputowanych utrzymywał, że obadwaj ci rozstrzelani nie są godni żadnéj litości, bo byli towarzyszami Cabrery.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 21. Marca.

Uroczystości z powodu urodzenia się Xięcia, trwały przez trzy dni. Żywą radość we wszystkich przyjaciołach kraju wzbudził ten wypadek, który daje nową rękojmią następstwa tronu w panującéj dynastyi.

Multany i Wołoszczyzna.

Gazeta powszechna donosi z Jass, że nieporozumienie zaszłe między rządem Multańskim i sprawującym interesa Grecyi, Panem Philaret, tego ostatniego spowodowało do zamknięcia swéj kancelaryi i stawienia poddanych greckich pod opiekę konsula Rossyjskiego. P. Philaret albowiem u Logotheta Konstantego Sturdzy żalił się na nieprzyjemności i krzywdy, jakich poddani Króla Otona ze strony władz podrzędnych policyjnych doznawają. Logothet bardzo cierpko w téj mierze się wytłomaczył i passyą uniesiony tak się zapomniał, że nareszcie zelżywych przeciw monarsze użył wyrazów. Ajent Grecki żalił się następnie z tego powodu na posłuchaniu u panującego Xięcia, żądając satysfakcyi, któréj jednak nie otrzymał, ponieważ Logothet się wypiera, żeby miał nieprzyzwoitych przeciw Królowi używać wyrazów, co zaś do obrazy Pana Philareta, to gotów go za to przeprosić.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dnia 16. Marca.

Obrady angielskiéj Izby wyższéj d. 14 Lut. nad sprawą »Creole« i wynurzone o tym przedmiocie zdania Ministrów angielskich, jako też innych członków parlamentu rozjątrzyły formalnie prassę amerykańską. Wielu sądzi, że sprawa ta, jakikolwiek obrot weźmie, bez wzięcia się do oręża załatwioną nie zostanie. Gazety głoszą, że objawione w Izbie wyższéj zdania są bezzasadne i prawu narodów przeciwne i wzywają rząd, aby się chwycił środków, potrzebnych na przypadek wojny i obstawał przy wynurzonych w liście Webstera do Everettu zasadach.

New-York Herald powiada, że Anglia okropnie się myli, sądząc, jakoby Ameryka pod względem handlu niewolnikami dzieliła się na dwa nieprzyjacielskie stronnictwa; jakkolwiek bowiem zachodzi różnica zdań między północą a południem pod względem abstrakcyjnych pytań, przecież na przypadek wojny cały kraj powstałby jak jeden mąż, dla pomszczenia się za tyle grubych obelg wyrządzonych banderze amerykańskiéj przez Anglią.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 11ty i zawiera: Vittoria Accorombona, przez Tieka (ciąg dalszy). — Do Adama Mickiewicza, przez A. C. — Przegląd ostatnich dzieł Chopina, przez M. A. Szulca (dokończenie). — Kilka uwag o filozofii nowszéj. — Przegląd »Mieszanin obyczajowych« J. Bejły (dokończenie). — Korrespondencya z Lwowa.

— — »Orędownika naukowego« wyszedł № 15ty i zawiera: Kilka scen domowego pożycia za Jagiellonów i Wazów, przez A. W. Maciejowskiego. — Wyjątek z wojskowości polskiéj za Jagiellonów i Wazów, p. A. W. Maciejowskiego. — O stanie literatury polskiéj w W. X. Poznańskiém. — Korrespondencya z Krakowa. — Koléj żelazna Poznańska.

Leon Coignet, młody malarz francuzki, odmalował obraz, który w Paryżu bardzo wielkie wrażenie sprawił. Tintoretto, sławny malarz wenecki, miał prześliczną córkę, która także w sztuce malarskiéj godną była imienia swego ojca, gdyż malowane przez nię obrazy były prawdziwe arcy-dzieła. Marya Tintoretto zaczęła słynąć podobnie jak Tycyan, i wszyscy znakomici panowie życzyli sobie, aby ich portrety malowała. Sława Maryi nie ograniczyła się na Wenecyi, owszém rozeszła się po całéj Europie i kilka dworów usiłowało przywabić ją do siebie; lecz wszelkie widoki zysku i najświetniejsze przyrzeczenia nie zdołały nakłonić córki Tintorettego do opuszczenia swego ojca, gdyż wielki ten artysta liczył już lat 80, a nadobna i utalentowana córka była jedynem szczęściem jego. Lecz cóż się dzieje? Oto córka umiéra nagle, a wielki mistrz pogrąża się w rozpaczliwym żalu. Uklęka przed łóżkiem, na którym spoczywa córka; rozpacz osiada na jego twarzy, a boleść łzy mu odbiéra. Aż nareszcie przypomina sobie starzec, że on jest Tintoretto, bierze w rękę palet, siada naprzeciw zmarłéj, i spiekłem od bólu okiem raz na swoje nieszczęsne dziecię, drugi raz na płótno, na którém się pomału jakby czarodziejską rószczką dotknięty, żywy jéj obraz pojawia. Nieraz przygniata i pokonywa go żal nieukojony, i nie raz biédny starzec ustaje w pracy; jednakże zawsze na nowo zrywa się Tintoretto i zawsze na nowo chwyta w rękę palet. W takiéj walce upływa noc cała. Jęczący dzwięk dzwonu oznajmia jednę godzinę po drugiéj, ale Tintoretto nie słyszy tego; maluje a maluje, aż nareszcie cały obraz kończy, poczém na krawędzi taki kładzie napis: *Mia figlia Maria Tintoretto.* — Ten straszny dramat, tę scenę z życia Tintorettego, obrał sobie Coignet za przedmiot, i wiernie ją na płótno przeniósł.

Pogrzeb spóźniony. Przed kilkoma laty na jednéj z osad Wielkiéj Brytanii umarła żona angielskiego oficera, a że sobie życzyła być pochowaną w swojéj ojczyznie, więc ją włożono w beczkę rumu i do Anglii zawieziono. Spoczywała ona długo na komorze cłowéj Custom-house w Londynie, zanim ją małżonek, który się nawet był powtórnie ożenił, stamtąd wykupił; gdyż się zawsze albo zupełnego zniesienia, a przynajmniéj zniżenia cła od rumu spodziewał.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym (86.) pisma naszego, str. 511., słup lewy, w. 23., zamiast: »na *nie*«, czytaj »na *nię*.«

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że młynarz Jan Mueller ze Szremu, i Karolina z Dornów owdowiała Zellmer z Miłosławia, kontraktem przedślubnym z dnia 19. Lutego r. b. przed wstąpieniem w związki małżeńskie wspólność majątku między sobą wyłączyli, i tylko wspólność dorobku zaprowadzili.

Szrem, dnia 4. Kwietnia 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Młodzieniec dobrego wychowania, umiejący po polsku i po niemiecku, znajduje jako uczeń pomieszczenie w cukierni

Braci Vassalli, w starym rynku.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 13. Kwietnia 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	16	—	2	17	6
Zyta . dt.	1	12	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	21	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	26	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—